



1 Autograf Fryderyka Chopina *Tarantelli op. 40 s.2*, fot. zbiory Muzeum Fryderyka Chopina w Narodowym Instytucie Fryderyka Chopina, M/187"

MARIA ROMANOWSKA-ZADROŻNA

# RĘKOPISY FRYDERYKA CHOPINA

W związku z przypadającą dwusetną rocznicą urodzin Fryderyka Chopina (1810-1849), wielkiego polskiego kompozytora, rok 2010 został ogłoszony Rokiem Chopina. Taką uchwałę w 2008 r. podjął Sejm Rzeczypospolitej, a minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski powołał w 2009 r. Biuro Obchodów. Patronat nad Rokiem Chopina objęło również UNESCO i sekretarz generalny Rady Europy Thorbjørn Jagland. *Rodem warszawianin, sercem Polak, a talentem świata obywatel* – pisał o Fryderyku Chopinie w 1949 r. Cyprian Kamil Norwid. Proklamowany Rok Chopina potwierdza, że jego słowa nic nie straciły na aktualności.

**D**wa rękopisy Fryderyka Chopina wzbogaciły polskie zbiory.

Narodowy Instytut Fryderyka Chopina w grudniu 2008 r. na aukcji w Londynie zakupił do muzeum dwa rękopisy utworów tego genialnego polskiego kompozytora, które od czasu powstania pozostawały właściwie poza zasięgiem badaczy. Gdyby do tej transakcji nie doszło,

zabytki te prawdopodobnie trafiłyby w prywatne ręce i nie byłyby dostępne przez kolejne dziesięciolecia.

Oba autografy, niezwykle dziś cenne, pochodziły z jednego źródła – prywatnej kolekcji w Anglii. Właścicielami byli potomkowie Juliana Fontany, pianisty, kompozytora, pedagoga, publicysty, literata władającego biegle pięcioma obcymi językami, a także prawnika i przedsiębiorcy, ale przede wszystkim przyjaciela

Fryderyka Chopina, a później kopisty jego utworów i wydawcy.

Julian Fontana (1810-1869), potomek włoskiej rodziny od dawna osiadłej w Polsce, która wydała wielu wybitnych architektów, zaprzyjaźnił się z Fryderykiem Chopinem już w latach szkolnych. Razem uczęszczali do założonego jeszcze przez władze pruskie państwowego Liceum Warszawskiego, którego dyrektorem był Samuel Bogumił Linde, autor

słynnego, wielotomowego słownika języka polskiego. Razem też, po ukończeniu szkoły średniej, zapisali się do Szkoły Głównej Muzycznej, stanowiącej tę część Konserwatorium, która podlegała Uniwersytetowi Warszawskiemu. Obaj kształcili się tam pod kierunkiem Józefa Elsnera. Julian Fontana po otrzymaniu dyplomu w 1828 r., chcąc zostać prawnikiem, wstąpił na Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Tuż przed wybuchem powstania listopadowego w 1830 r. uzyskał niższy dyplom. Przerwał jednak dalsze studia, by walczyć o wolność ojczyzny pod dowództwem gen. Henryka Dembińskiego.

Po upadku powstania, z falą Wielkiej Emigracji, przybył w 1832 r. do Paryża, gdzie osiadł już Fryderyk Chopin. Nawiazawszy kontakty ze swoim kolegą z liceum i studiów, został nie tylko jego kopistą, ale i powiernikiem, a ich przyjaźń w tym okresie jeszcze bardziej się pogłębiła. Wzajemne kontakty szczególnie były ożywione w latach 1839-1844, po powrocie Juliana z Anglii, dokąd pojechał, by udzielać lekcji gry na fortepianie, a przed jego wyjazdem na kontynent amerykański, wyjazdem, który zaważył na całym jego dalszym życiu.

W tym okresie Fontana zajmował się głównie sprawami wydawniczymi Chopina, angażując w to wszystkie swoje zdolności i umiejętności wyniesione nie tylko z konserwatorium, ale i ze studiów prawniczych. Nic więc dziwnego, że z tego też okresu pochodzi najwięcej listów kompozytora do Fontany. Żał jedynie, że z tak obfitej korespondencji opublikowano ich zaledwie 56. Chopin darzył Juliana olbrzymim zaufaniem i nie raz dawał mu listownie wskazówki, jak poprawić ma w kopiach otrzymane już rękopisy. Swoją wdzięczność i przyjaźń wyraził, dedykując Julianowi Fontanie 2 Polonezy op. 40: *Polonez A-dur*, będący później jednym z ulubionych utworów Franciszka Liszta i *Polonez C-moll*, charakteryzujący się mroczną, ciężką atmosferą.

Dopiero w 1841 r. Fontana sam zaczął komponować, a jego pierwsze utwory okazały się bardzo udane. Znal-

zły też szybko wydawcę i do końca 1844 r. wydał 9 opusów swoich dzieł. W jego spuściźnie pozostały kaprysy, waltce, nokturny, fantazje, etiudy oraz będące reminiscencją pobytu w Ameryce utwory osnute na tematach pieśni murzyńskich z Kuby. W Anglii wydał zbiór *Polish National Melodies*, porządkując w ten sposób znane polskie pieśni narodowe. W ostatnich latach jego muzyka przeżywa swoisty renesans, głównie w krajach hiszpańskojęzycznych. W Polsce jego utwory popularyzuje pianista Hubert Rutkowski.

W 1844 r., jak już wspomniano, Julian Fontana udał się w podróż do Ameryki, najpierw do Stanów Zjednoczonych, a w lipcu na Kubę. Jego koncerty w Hawanie, w salonie Towarzystwa Filharmonicznego, wzmiankowane były w prasie. Dzień jego pierwszego koncertu (8 lipca 1844 r.) można uznać za inaugurację muzyki Chopina na Kubie. Z Hawany udał się do Nowego Jorku, gdzie występował z uczniem Pagani-

nego, Kamillo Sivorim.

W Hawanie Julian Fontana spotkał swoją wielką miłość. Była nią 26-letnia Juanna Camila Dalcour Tennant (1818-1855), urodzona w Matanzas, portowym kubańskim mieście, córka państwa Dalcour, bogatych Francuzów, którzy wyemigrowali z Haiti do Luizjany, a następnie na Kubę. Jednak, gdy ją poznał, Camila była już mężatką, żoną angielskiego przedsiębiorcy działającego na Kubie Stephena Cattley'a Tennanta (1800-1848), z którym miała czwórkę dzieci: Enriquetę Augustinę (przyszłą żonę Johna Rylandsa i fundatorkę biblioteki jego imienia w Manchesterze), jej brata bliźniaka José Estebanema (później związę się Stephenem Josephem), Blancę Catalinę i Leocadię Fernandę, której Fontana zadedykował jeden ze swoich utworów. Cztery lata później, niecały rok po przeniesieniu się rodziny Tennantów do Liverpoolu, mąż Camilli został śmiertelnie ranny na stacji w Farnborough, wpadając pod ruszający



Fragment *Tarantelli* op. 40 s.4





Fragment *Tarantelli* op. 40 s.6

pociąg. Trzydziestoletnia wówczas wdowa pozostała sama z pięciorgiem dzieci.

Dwa lata później Camila, będąc z dziećmi w Hawanie, odszukała Juliana Fontanę w Stanach Zjednoczonych. We wrześniu 1850 r. Fontana poślubił Camilę w rzymskokatolickiej katedrze w Nowym Jorku. Niedługo po ślubie nowożeńcy wyjechali wraz z dziećmi do Paryża. W lipcu 1853 r. urodził się im syn, który na chrzcie otrzymał imiona Julian Camillo Adam, to ostatnie na cześć swojego ojca chrzestnego, zaprzyjaźnionego z Fontaną Adama Mickiewicza. Udział w pogrzebie żony poety Cecylii z Szymanowskich Mickiewiczowej w marcu 1855 r. okazał się dla Camilii, będącej w zaawansowanej ciąży, śmiertelny w skutkach. Camila przeżyła się podczas pogrzebu, nastąpiły powikłania i wdało się zapalenie płuc. Camila urodziła martwe dziecko, a kilka dni później zmarła. Została pochowana w Cimetière Pere-Lachaise w Paryżu. Za tym ciosem, jakim dla Fontany była utrata ukochanej żony i dziecka, przyszedł kolejny. Mieszkający w Anglii bracia jego zmarłej żony odebrali Julianowi cały majątek oraz dzieci siostry z pierwszego małżeństwa, w tym też jego nieślubną córkę. Julian Fontana został sam

ze swoim synem, jedynym dzieckiem z małżeństwa z Camilą.

17 października 1849 r. zmarł jego przyjaciel Fryderyk Chopin. Cztery lata później Fontana został poproszony przez rodzinę kompozytora o wydanie tych utworów, które za życia twórcy nie zostały opublikowane. Justyna Chopin, matka kompozytora, 15 października 1853 r. w imieniu rodziny wysłała list do Fontany, w którym otrzymał zarówno pełnomocnictwa do dokonania wyboru utworów, jak też do ich publikacji. W liście pani Chopin podkreślała, że uważa Fontanę za *odpowiedniego sędziego dzieł jej syna*. Zadanie to, za które nie chciał przyjąć honorarium, zajęło Fontanie dziesięć lat. Była to ostatnia przysługa dla Fryderyka, z którym łączyły go więzy serdecznej przyjaźni, mimo że sam Chopin chciał, aby jego niewydane prace zostały spalone. Wieloletnie trudy przyjaciela zaowocowały wydaniem w 1855 r. dzieł pośmiertnych Chopina, op. 66-73 oraz Pieśni Chopina op. 74 w 1859 r.

Los nie szczędził Fontanie przeciwności. Podupadł fizycznie. Postępująca choroba kręgosłupa spowodowała głuchotę. Nie mogąc się już parać muzyką, próbował poświęcić się zajęciom literackim. Pisywał do czasopism, w tym kra-

kowskiego „Czasu” i „Dziennika Poznańskiego”, tłumaczył. Jednak nawet przełożenie na język polski *Don Kichota* Cervantesa nie przyniosło mu spodziewanych zysków. Musiał utrzymywać się częściowo z kapitału należnego synowi po zmarłej matce. W końcu wysłał syna do krewnych w Anglii, a sam – jak opisuje to Krystyna Kobylańska – *po licznych tragediach rodzinnych, chory, samotny, w ciężkich warunkach materialnych i całkowicie załamany psychicznie – popełnił samobójstwo w wigilię Bożego Narodzenia*. Został pochowany w zbiorowej polskiej mogile na cmentarzu Montmartre w Paryżu. Jego postać nie popadła jednak w zapomnienie. Przywoływany zwykle w kontekście Fryderyka Chopina ze względu na przyjaźń, jaką się darzyli i prace, jakie dla niego wykonywał.

Z początkiem grudnia 2008 r. w domu aukcyjnym Sotheby's w Londynie zostały wystawione na sprzedaż dwa autografy utworów Fryderyka Chopina: *Tarantella* op. 43, w katalogu aukcyjnym nr 24, za cenę wywoławczą 200 000 – 300 000 GBP oraz *Etudy f-moll* ze zbioru *Trois nouvelles Etudes*, w katalogu aukcyjnym nr 25, za cenę 50 000 - 70 000 GBP. Ich wysoka cena, wyższa od autografów Beethovena, Brahmsa, Debussy'ego, Schuberta, czy Pucciniego, świadczyła o tym, że obydwa rękopisy należały do bezcennych chopinianów. Pierwszy z nich był jedynym zachowanym zapisem *Tarantelli* op. 43, uczynionym ręką Chopina, drugi natomiast uznawany był przez znawców za zaginiony.

Opisy obydwu rękopisów zostały zamieszczone w wydanym w 1977 r. fundamentalnym dziele polskiej muzykolog i wybitnej znawczyni muzyki Fryderyka Chopina, Krystyny Kobylańskiej (1925 - 2009), w katalogu pt. *Rękopisy utworów Chopina*, wydanym w 1970 r.

Autograf edycyjny *Tarantelli* w tonacji As-dur z 1841 r. op. 43 liczy osiem stron na kartach o wymiarach 20x28 cm, z których tylko siedem zostało zapisanych. Zawiera ostateczną wersję utworu

Chopina, przeznaczoną dla kopisty, którym był Julian Fontana. Ze względu na liczne repetycje, jak podaje za Arturem Hedley'em, brytyjskim muzykologiem i biegle mówiącym po polsku badaczem twórczości Chopina, Krystyna Kobylańska, autograf ten nie mógł być użyty przez żadnego wydawcę. Chopin pisał do Juliana Fontany 27 czerwca 1841 r. *proszę Cię, zamiast znaków powtarzania wypisz wszystko*. Fontana zatem zostawił autograf dla siebie, przepisując go trzykrotnie dla wydawców w Paryżu, Hamburgu i Londynie. Dzieło to, nawiązujące do włoskiego tańca, zostało powszechnie uznane za genialne, choć sam autor z właściwym sobie samokrytycyzmem i poczuciem humoru pisał do przyjaciela: *znudzi Cię to paskustwo (...) ale mam nadzieję, że nic gorszego tak prędko nie napiszę*. Utwór ten pochodzi z dojrzałego okresu twórczości. Nawiązuje do włoskiego żywiołowego tańca. Jest pogodny, i lekki w odbiorze, ale jednocześnie wyrafinowany technicznie. Wystawiony na aukcji rękopis jest jedynym zachowanym zapisem tego utworu uczynionym ręką Chopina. Na stronie tytułowej znajduje się podpis *F. Chopin*. O autografie tym wiadomo było, że znajduje się w prywatnych zbiorach w Anglii, w pobliżu Lews, w East Sussex.

Rękopis *Etiudy f-moll* ze zbioru *Trois nouvelles Etudes* powstał w 1839 r., prawdopodobnie w Nohant, i liczy trzy strony. Strona tytułowa zawiera napisany ręką Fontany tytuł: *3ia Etude* oraz *Méthode des Méthodes*. Jest to pierwsza z trzech kompozycji przeznaczona do dydaktycznego zbioru czeskiego pianisty i kompozytora Ignaza Moschelesa (1794-1870) oraz belgijskiego muzykologa, kompozytora i krytyka muzycznego François-Josepha Fétisa (1784-1871) pt. *Méthode des Méthodes*, wydanego w 1940 r. Rękopis był uznawany za zaginiony. Jednak Krystyna Kobylańska, powołując się na Arthura Hedley'a, że manuskrypt ten podobno miał znajdować się w Anglii wraz z rękopisem *Tarantelli*, widziała w tej wiadomości potwierdzenie infor-



Teofil Kwiatkowski, *La Polonaise de Chopin* [w.] *Les Trésors de la culture Polonaise dans les collections de la Bibliothèque Polonaise de Paris*, Varsovie 2004

macji zapisanej przez (1905-1969) francuskiego lekarza, krytyka muzycznego i wielbiciela muzyki Chopina, który gromadził pamiątki po kompozytorze, że oprócz znanego badaczom autografu ze zbiorów muzeum w Valldemoisse, powinien istnieć jeszcze drugi. Wystawiony na aukcji rękopis jest pierwszym, najprawdopodobniej wcześniejszym, źródłem tego utworu. Istnienie dwóch rękopisów tej samej kompozycji Chopina jest niepowtarzalną okazją dla wykonawcy i badacza, umożliwiającą prześledzenie procesu twórczego największego polskiego kompozytora. Jest też bezcennym dowodem niezwykłej dbałości Chopina o najdrobniejsze szczegóły swych kompozycji.

Dzięki szybkiej decyzji ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego o przekazaniu niezbędnych sum Narodowemu Instytutowi Fryderyka Chopina możliwy był zakup obydwóch rękopisów Fryderyka Chopina: *Tarantelli* op. 43 za kwotę 409 tys. funtów oraz *Etiudy f-moll* ze zbioru *Trois nouvelles Etudes* za kwotę 181 tys. funtów. Jest to niewątpliwie cenna informacja dla miłośników twórczości genialnego kompozytora w Roku Chopinowskim. ■



Julian Fontana (1810-1869). Fot. Internet



Medalion z portretem Juliana Fontany, wykonany w 1843 r. Fot. Internet